PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^{ER} 84.

WARSZAWA.—NIEDZIELA

Dnia 16 (28) Października 1855 roku

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne.

(Dalszy ciąg).

LIST SIUDMY.

Jesień.

Gospodarz dobry rok poczyna od ś. Bartłomieja, albowiem do świętego Bartłomieja ma wszystko z pola sprzątnąć, i począć siać — i ma zasiać do ś. Michała, albo, za jaką przyczyną (144), nadalej po ś. Michale w tydzień. A tak się starać, aby siać co naraniej, tak ozimine jako i jarzynę, byle się godziło, tedy z tem i godziny nie omieszkiwać (tak wszelakie zboże, jako i ogrodowizny, i kiedy któremu nasieniu jego własny czas). A gospodarze rządni zawszdy siać mają! z których każdy nietylko pogodzie ale i siewowi wyrozumie, tojest kmiotkowie przebrani (145). Gospodarze sobie rządni, u mądrych kmiotków się nauczyć mają, jako rolą sprawować, u rządnego się przypatrzyć — pilnym być — oczy nauczą, kto chce mieć cnotliwy rozum. A to największa dobrze rolą sprawić, i na nasiane z orać...... a perzu aby namniej nie było w roli.

Skoro (bez ociągania się) z pola zwiozłszy, zasiawszy, ma się wnet starać, aby na zimę poprawił czego trzeba w domu, i przygotował. Bo ma na to baczyć, iż jesień czwarta część roku — a tak nie ma tego czasu darmo puszczać: bo to nasprośniejsza rzecz czas darmo puszczać; bo kto jesień, zimę, wiosnę. darmo puszcza, lecie musi szkodę mieć, bo ziemi i czasowi, (około pilnych robót) dosyć nie uczyni.

Gdy kto woły stawia, paszą, jako potrawy ma przemyślać. A póki ich nie postawi na staniu, tedy je w ogrodzie na noc zawierać, gdzie szczebrzuchy siewają, bo się tam zaraz lepiej nagnoić może, niżby nawozić miał.

---

(144) =Dla jakiej przyczyny, po jakiej przyczynie, za jakim powodem, domyślne opóźnienia.

(145) =Doborowi, wybrani.

Sadów pilno strzedz. A gdy przyjdzie czas, owoc rządnie odbierać, jedno suszyć, drugie chować... W jesieni płonki sadzić, na wiosnę szczepić. Jeźli na zbyt, przedać.

Kędy nizkie role, na jarzyny je zostawić, wszakoż niziny rowami może naprawować, zagony wysokie orać, folgując temu, aby to tam siał czego by mógł z onej rolej z nalepszym pożytkiem użyć. Piaski odkładać, bo im gnoju szkoda. Są też niektóre zboża jako i ogrodne rzeczy, którym potrzeba w jesieni ziemię gotować, tego nie zaniechać!

Na zimę — prawie przed zamarznieniem—wsiać po trosze szczebrzuchów, dla ranego pożytku, tak też i, skoro ze kry (146), po trosze, aby to było raniej, niż insze, co w swą miarę już—ku prawemu dostatkowi i żywności gruntownej — sieją.

W jesieni, zimie, a na wiosnę targi, jarmarki, aby odprawił, jako, by lecie pracej o tem nie wiódł, jedno rodzących pożytków nad wszystkie pożytki strzegł, bo lato to ma każdą godzinę potrzebną... co zawszdy oczy i rozum ukażą, kto jedno lecie gospodarstwa chce być pilen.

Przy każdem imieniu, w każdej wsi, dziesiąty chłop—co majętniejszy—ma tego dojrzeć, aby urzędnik i włodarz panu rolę dobrze zasiewali i sprawiali, pod taką winą, że, gdzie przez niedobrą sprawę rolej i zasienia źle się urodzi a u nich dobrze, aby oni z włodarzami sobie pańskie żęli, a pan ich.

Na zimę pieców zewnątrz oprawić, kędy trzeba. Gliny też na próżne miejsca przyczynić dać, dla poprawy pieców, kominów i inszych potrzeb, bo do wiela rzeczy glina potrzebna.

Urzędnik każdy z nowego w jesieni ma inwentarz spisać wszystkiego co się rodzi w gumnie, w oborze, w ogrodzie, w sadu, na polu, w spiżarniej—i wszędy, kędy jedno rzecz okaże—tak jako by się jego sprawa i porządek pożytecznie i rządnie pokazał. A pan to ma — albo rewizor od pana — dopiero doglądając zkorygować. A te inwentarze mają zawszdy być u pana przed ś. Michałem na dwie niedzieli, a ostatek inwentarza, (coby się skończyć nie mogło) przed ś. Marcinem dwie niedzieli... a to się rozumie, kędy pan nie mieszka.

Skoro (spiesznie) z nowego w jesieni lepiej od kmiotków sep wybierać, bo na wiosnę trudniej im to wypłacić, a swe pewne zachować—bo kto na kmiotki dani i długi zachowywa, łatwie je zuboży. A nie ma poczynać brać dani na drugi rok, aż pierwszego roku dobierze—bo się tem ludzie psują.

---

(146) =Gdy czas taki, że kry już na rzekach przejdą.

Chmiele ma w czas chować urzędnik, dla zwietrzenia porządnie, tak dawne (147), jako z swych ogrodów, bo to do kilku lat może trwać.

Urzędnikowego wszystkiego gospodarstwa grunt, dobrze rolą uprawiwszy zasiać w słuszny czas jako żyto tak też wszelką żywność zboża jarego i ogrodowin. A rolej sprawa na tem, aby ją umięszał, coby z niej namniejszy kęs perzu wymknął! —którego na rolej na wierzchu nie odchodzić, bo się znowu przyjmie i żytu szkodzi. (Experjencyja oczywista.)

Perz, kędy słomy mało, do upustów, do przykrywania kmiotkom!— wysuszony i dobrze wymłocony, w głód bydłu się zejdzie (148). A komu nie jest potrzebny, na gromadach (149) na rolej ma byc palon.

A jako mówią niektórzy oracze, aby z niego miał być gnój?, to praktyka nie pewna!, bo, by najbardziej usechł, znowu się przyjmuje, skoro dżdżu a ziemie dostanie.

Cebulę czasu swego z ogrodu brać, i tak schować, coby nie gniła, a pierwej, niż ją w wieńce wiązać, korcem mierzyć.

Pasternaki, marchwie, chrzany, pietruszki, ćwikły, i inne korzenie do żywności potrzebne, rządnie na zimę pochować, na swe przystojne miejsca... a zbytek przedać, nie wymawiać się, że to pogniło!

Kapustę, ogórki, umiejętnie umieć solić, coby się nie psowały.

Rzepę do dołów chowając, korcem wszędy mierzyć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(*Z Tyg. Roln.-Przem. Krak.*)

Najpotrzebniejsza znajomość używanych w gospodarstwie wiejskiém surowych materjałów.

(Dalszy ciąg).

O powrozach i linach.

O wpływie, jaki wywiera sposób robienia postronków i lin na ich trwałość.

1. Tęgie i mocne skręcenie postronków nadaje im wprawdzie równe i ładne wejrzenie na pozór, jest im atoli szkodliwe, albowiem działa na ich moc i trwałość, tak jak waga nieustannie przy nich wisząca, lub położona na nie, a działa tém mocniej, im bardziej postronek skręcony.

2. Czem wężykowaciej skręcone troki, tém większą mają powierzchnią w stosunku do wewnętrznej strony; wyciąganie ich więc nie będzie równe i nici łatwiej pękać będą.

3. Ukośny kierunek w skręcie troka jest równie nieodpowiedni. Najlepiéj jest tak je skręcać, iż się o $^1/_4$ swéj długości ukrucą.

4. Troki skręcają się bardziéj jak postronki lnb liny, a to dla tego: aby ostatnim nadać więcéj sprężystości i trwałości, która przybiera tem bardziéj, im mocniéj są skręcone troki. Zbytéczne wszakże skręcenie t. j. jeżeli przechodzi ukrócenie o $^1/_4$ długości jest niemniej szkodliwe.

5. Jeżeli lina złożona jest z 4, 6 lub 8 troków, natenczas powstaje między nimi próżne miejsce, Przezco, przy mocnem natężeniu liny, nie wszystkie równo się natężą; gdyż zawsze trok jeden wciśnie się w ono próżne miejsce, a ten sam najpierw pęknie. Zaprowadzi się przeto w środek liny równy sznur, który nazywają duszą, i który trokom za podstawę służyć będzie. Czem więcéj troków lina mieć będzie, tém grubsza musi być jéj dusza. Dusza nie bardzo musi być skręcona, a zajmie sam pośrodek liny. Słusznie atoli robią duszy ten zarzut; iż ona czyni linę cięższą i droższą, a oprócz tego, że wciąga wilgoć. Lepiéj więc będzie zaniechać duszy w linie.

6. Z im więcéj troków lina się składa, tem jest mocniejsza, gdyż tarcie jednakowiéj się na nią rozdzielić może; czem więcej troków zaś jest, tem cieńsze być muszą i równiejsze.

7. Smarować liny radzi się wtenczas tylko, jeżeli takowe odmiennie raz w wodzie, a potem znów drugi raz na wolnem powietrzu się używają.

8. Smarowanie lin olejem, tłuszczem i smołą ma tę niekorzyść, że tracą na giętkości gdyż zewnętrzne nici twardnieją i kruszeją. A prócz tego prędzéj się do lin takich znęcą myszy i szczury.

9. Chcąc postronki i liny zabezpieczeć przeciw wilgoci, trzeba postąpić w następujący sposób: Gotuje się 1. funt kléju we 2. funtach garbarskiej wody przy +50 R., w odwarze tym namoczy się potem liny lub postronki, i zostawi tak długo, aż połowa wsiąknie w liny. Wysuszyć potem liny w cieniu, oblewać zaś przez 48. godzin wodą garbarską, ciemno-brunatną, i znów odmyć liny w wodzie rzecznej lub jeziornej, i na dobre już w cieniu wysuszyć. Równie skutecznie jest wysmarować liny i postronki mieszaniną z jednej części łoju, a dwóch części oleju konopnego, które wełnianemi płatami tak długo się nacierają, aż będą suche i już więcej tłustości wsiąkać nie będzie chciało. Praca ta wiele atoli pracy wymaga i musi się kilka razy powtórzyć.

Wybór i dochodzenie dobroci lin i postronków.

Jestto w każdym razie przytrudne zadanie, które właściwie tylko przez doświadczenie zadowolniająco rozwiązać można. Dochodzenie dobroci postronków tem jest trudniejsze, że powroźnicy nie pozwalają tu i owdzię rozkręcić. Najlepiej się więc zrobi, z własnego lnu lub konopi powrozy pod dozorem kazać pokręcić w domu. Kupując zaś postronki, trzeba uważać na długość grubość i sposób kręcenia postronka, oraz na len i konopie, czyli i ono jest dobre. Kolor postronków, który

---

(147) =Od dawać (jest (roz) dawny) więc to co danne tj. z dawny pochodzące. — Takie dawny od dać ma krótkie a, zaś dawny (od daw) w znaczeniu stary, z ubiegłych czasów ma długie a w wymawianiu.

(148) Przyda.

(149) Na kupach. Coś wiedziano już o popiołach.

więcej srebrno-szary lub zielonawy być ma, a nie ciemny, ani szary: nie jest zupełnie pewną poznaką. Jeżeli postronki są równo długie i grube, można je brać według wagi: cięższe będą lepsze; wszelako i przy tem oszukać się można. Dobrze więc będzie, upatrzyć sobie rzetelnego powroźnika i ciągiem brać od niego, co się potrzebuje.

Domyślając się, że postronki lub liny są zleżałe, trzeba pilnie uważać, czy się nie pokażą na nich białe plamy, które ze zleżenia i wilgoci pochodzą.

O psuciu się postronków i lin.

Przez używanie psują się wnet wtenczas, kiedy były źle zrobione. i nie regularnie skręcone.

Mokrość nadweręża także liny, gdyż wszedłszy nie tak łatwo ustępuje, a to tem trudniej, im liny są grubsze. Obszywanie postronków przy ślach w skórę, na nic się niezda. Nie należy też dozwolić aby zwalane w błocie lub gnoju postronki obmywano wodą, gdyżby jeszcze dardziej zawilżały od wody, jak od błota. Najlepiej czekać w takim razie, aż wyschną, a potem je wykruszyć i wytrzeć należycie szczotką.

Szkodliwem dla postronków i lin jest każde nagłe i urywkowe szarpanie; albowiem siła działając tu jako uderzenie lub pchnięcie, gwałtowniej postronki natęża. Zapobieże się temu roztropnem a zręcznem kierowaniem koni oraz powolnem wprzód postronków wyciągnieniem przed ich użyciem, i to za pomocą wag lub kamieni, które uwiesiwszy u nich, coraz bardziej się pomnaża.

Dalej trzbae dla ochrony postronków lub lin unikać wszelkich nagłych i prostych nagięć, a ucha zawsze należycie opleść i okręcić szpagatem, aby się nie rozlazły.

Smoła.

Smoła jest płynem olejnym, któren zyskujemy ze smolnego drzewa sosnowego, spalonego na węgiel. Nie powinna byc zbyt gęsta, ani mieć ciemno-brunatnego koloru, lecz powinna być płynna i jasna. Najlepszą smołę wydają smolne, sosnowe pieńki, czyli drzazgi karczowe. Smoły używa się pospolicia do smarowania osiów drewnianych, do smoły dodać można tłuszczu, w stosunku jak 2 1.

Smarowidło do osi żelaznych.

Zwielorakich smarowideł, jakie powszechnie zalecają, zdaje się następujące być najlepsze: do części wołowego łoju dodawszy ¼ część oleju, a to już i dla tego, że rzeczy te wszędzie łatwo nabyć można. Łój rozpuszcza się na wolnym ogniu, poczem dodaje się olej, należycie jedno z drugiem skłóciwszy.

Węgle.

Węgli kamiennych i drzewianych potrzebują w kuźni których często nabyć potrzeba, należy więc do ekonoma, aby się znał na tym przedmiocie.

W ę g l e k a m i e n n e.

Składają się z żywicy ziemnej, z węgla i gliny, leżą w ziemi pokładami i są nader czarnego koloru. Są kruche, bez zapachu i smaku, a wydają ogień tęższy, jak węgle drzewiane. Bywają tłustsze i chude. Najlepsze są tak nazwane węgle pieczyste, w których najwięcej żywicy ziemnej się znajduje. W kuźni używają się, będąc potłuczone drobno, nie bierze się zaś takich, które mają żółte żyły. Te bowiem są znakiem siarki, którą przed użyciem oddalić należy. Stopa sześcienna waży 64,7 funtów.

Węgle drzewiane.

W kominach używa się węgli z drzewa miękkiego, a osobliwie ze sosnowego, gdyż węgle z drzewa twardego zawierają w sobie kwasy, które dla żelaza są szkodliwemi. Dobry węgiel drzewiany powinien być czarniuteńki, i nietylko suchy, ale też dobrze wypalony, tj. bez surowego drzewa w środku. 100 stóp sześciennych suchego drzewa sosnowego waży 3,600 funtów, a wydaje 34 stóp sześciennych węgli, ważących 578 funtów, zaczem stopa sześcienna węgli tych waży 17 funtów.

Przechowanie węgli.

Mając węgli kamiennych zapas znaczny, trzeba je zachować albo w skrzyniach naumyślnie na to urządzonych, albo też w pudłach zbitych z desek tak, aby z wierzchu powietrze dochodzić i działać mogło. Doświadczenia bowiem uczy, że węgle te w miejscu otwartem nietylko się dobrze trzymają, ale się nawet polepszają.

Węgla drzewiane należy dobrze zabezpieczyć od wilgoci, zkąd wypada, że miejsce schowania ich musi być bardzo suche. Ponieważ one już z powietrza wilgoć wyciągają, nie radzi się zatem zakupywać ich na raz w wielkiej ilości.

Pospolite wiejskie powózki.

Ogólne uwagi.

Do zwyczajnych powózek wiejskich, a osobliwie gospodarskich, należy prosty wóz o czterech kołach, kara, albo bieda o dwóch kołach i pospolite sanie. Po wszystkich trzech wymagać można, stósownego i przeznaczeniu swemu odpowiedniego urządzenia, lekkiej jazdy i trwałości, czyli, aby lekko wiozły i były trwałe.

Znajomość okoliczności wywierających wpływ na poruszenie po-

wózek, jest pyspodarzowi nader potrzebna; albowiem za pomocą téjże nietylko zdoła urządzić sobie powuzkę jak najstaranniéj, ale nadto oszczędzi kapitał, który na zakóp drogich koni obrócić musiał.

Kiedy już nad urządzeniem powózek posiadamy wiele, często nawet szczególniéjszych zdań, i to gospodarzy starszych, toć nie będzie od rzeczy; kiedy też pomówiemy i o okolicznościach, wywierający wpływ na jazdę, tudzież o celu i urzadzeniu rozmaitych części wozów i t. p.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

H A N D E L.

Gdańsk 18 Października 1855 — Targi zbożowe wAnglji ciągłą ku podwyższeniu okazują dążność. W ostatni poniedziałek za krajową pszenicę płacono chętnie 2 do 3 szylingów więcej, a za zagraniczną właściciele nie chcieli przyjąć ofiarowanych 2 szylingów podwyżki i skutkiem przesadzonych żądań obrót interesów był nader ograniczony.

Na rachunek francuzki i mąka i pszenica ciągle są skupowane po najwyzszych notowaniach.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąk centni.
z kraju . . .	8,137	3,809	8,079	—	1,881	—	30,399
z zagranicy	5,502	—	20,213	—	1,918	—	7,722

Targi prowincjonalne Szkockie i Irlandzkie trzymały się z równą a nawet bardziej wyrażną dążnością ku podniesieniu.

Tenże sam charakter cechował targi Holenderskie, Belgijskie i Francuzkie, wszędzie dowozy świeżego ziarna zaledwo pokrywały potrzeby konsumcji. a lubo po ukończeniu zasiewów spodziewają się obfitych dostarczeń, niedostateczność zbioru coraz jawniéj się okazuje.

Na naszej giełdzie prawie żadne tranzakcje nie miały miejcca. Spekulanci w interesa nie wchodzili a tranzakcje wyłącznie robią się z piekarzami i młynarzami. Świeża próby są i w wadze i w gatunku zupełnie podrzędne, a dawnego ziarna już prawie niema na placu.

Sprzedano na giełdzie tylko 54 łaszty pszenicy, 3 łaszty żyta i 15 jęczmienia.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Kor. Złp.	Kor. Gr.	War Złp.	War Gr.
Pszenicy . . . . od	— do 125	850—860	62	26	63	19
„ „ „	130—131	900 - 920	66	21	68	5
Żyta . . . . . „	118—120	634—669	47	10	49	17
„ „ „	121—	665—	49	29	—	

W ciągu tygodnia przybyło do Torunia: pszenicy łasztów 77, siemienia lnianego 77, belek sosnowych 11,379, dębowych 1389, bali 256 łasztów, klepek 42, łoju centnarów 357, konopi centnarów 1361.

Kursa zamian: Londyn 3 miesiące 199¹/₄, Hamburg 10 tygodni 45 sgr., Amsterdam 101.

Alexander Makowski et comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co wspichrzach znajduje się): żyta czetwerti 1256, Pszenicy czet, 2925, Jęczmienia czet 1491 Owsa cze. 2198, Grochu czet. 50, Gryki czet. 163, Kaszy jęczmiennéj czet. 155, Kartofli 2534 Siana pudów 15,400, Słomy pudów 5355.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 22 do 30 Września 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	11	31			Siana fura 1-konna . .	2	70	5	40
Pszenicy „	16	64			„ „ 2-konna . .	5	40	8	70
Grochu . . .	10	70			Słomy pud	—	22	—	—
„ cukrowego . .	13	52			„ fura zwycz. .	2	70	4	80
Fasoli	14	9			Drzewa sosn. sażen . .	7	44	—	—
Gryki	7	99½			Wół dobry	47	—	52	—
Jęczmienia	9	35			„ średni	40	—	46	—
Owsa	5	85½			„ lichy	32	—	39	—
Mąki pszen. przedniéj .	21	10			Ciele	—	—	—	—
„ ordynarnej	15	66			Baran	2	83	—	—
„ żytnéj pytlowéj .	12	5½			Wieprz dobry	20	—	33	—
„ gryczanéj	1	55			„ średni	16	—	19	—
Kaszy jaglanéj	15	99			„ lichy	12	—	15	—
„ gryczanéj zw. .	15	25			Masła pud	8	—	—	—
„ drobnéj	28	4			Słoniny „	5	80	—	—
„ jęczm. perł. . .	31	48			Kartofli czetwert	3	68	—	—
„ „ ordyn. .	13	4			Okowity wiadro . . .	5	80	—	—
Siana pud	—	31			Szumówki wiadro . . .	3	43	—	—

Sprowadzono w dniu 12 Października r. b. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 893 z różnych miejsc Królestwa 14 ogołem wołów sztuk 907, wieprzy 510, cieląt — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 692, wieprzy 262, barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11(23) Października 1855 roku		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.					
Pół-Imperyały		5	48	—	—
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
PAPIERY.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .		79	—	78	50
Listy zast. białe II okresu (oprócz kuponu) za 100 zł. . .		—		—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. .		15	18	15	15
„ „ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—		—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . .		92	85	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 m.	100	20	99	90
Gdańsk 100 tal.	2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	151	50	151	20
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	71	6	70
Petersburg 100 rs.	1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 m.	80	70	—	—
Wiedeń 150 złr.	1 m.	90	90	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. — kop. 25
„ „ „ od Listów zastawnych kop. 20
Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. 15

W Drukarni J. Unger.—Wolno drukować. —W Warszawie dnia 16 (28) Października 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. Hertz.